

**Stanisław Ciupka**

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

**DIALOGICZNOŚĆ WIARY W POGLĄDACH  
THOMÁŠA HALIKA**

**DIALOGICALITY OF FAITH  
IN THE ATTITUDES OF THOMÁŠ HALIK**

**ABSTRAKT**

W artykule pragnie się przedstawić główne myśli T. Halika – znanego czeskiego i europejskiego intelektualisty, rzymskokatolickiego kapłana, rektora kościoła akademickiego w Pradze – na temat potrzeby budowania chrześcijańskiej wiary, w jej *dialogicznym* wymiarze. Filozof i zarazem teolog praski – T. Halik – przez zgłębianie *dialogiczności wiary*, pragnie zwrócić uwagę, że w dzisiejszych czasach, przyszłość chrześcijaństwa, będzie się zawierała w podróży *w głąb* swego duchowego dojrzewania, ze wszystkimi zawartymi w niej kryzysami i wewnętrznymi konfliktami.

**ABSTRACT**

In this article the author wishes to present the main thoughts of T. Halik, a well-known Czech and European intellectual, Roman Catholic priest, rector of the academic church in Prague, on the need to build Christian faith in its dialogical dimension. At the same time, the philosopher and the Prague theologian, T. Halik, would like to draw attention to the fact that nowadays, the future of Christianity will be contained in the journey into its spiritual maturation, with all its crises and internal conflicts.

**Słowa kluczowe:** Bóg, chrześcijaństwo, dialog, wiara, wspólnota

**Keywords:** God, Christianity, dialogue, faith, community

Autor artykułu pragnie wytłumaczyć się z okoliczności prześledzenia problematyki *dialogiczności wiary* w myśli T. Halika, którą pragnie poniżej przeprowadzić. Otóż - w czasie kiedy powstaje to opracowanie - wypada siedemdziesiąta rocznica urodzin tego niezwykłego czeskiego myśliciela. Aktualnie posiadamy wielu uczonych, profesorów, nauczycieli. Jednak myślicieli, takich jak T. Halik, nie jest aktualnie zbyt dużo. Praski filozof to piękny przykład bycia człowiekiem myślącym, a więc kimś, który w całym swoim życiu poszukuje mądrości. Sięgnijmy do celnej uwagi, którą poniżej przytaczamy: myśliciel:

(...) człowiek dążący do poznania i rozumienia rzeczywistości, poszukujący prawdy o życiu, ludziach i świecie<sup>1</sup>

T. Halik, to osoba, która stawia pytania, ale i jednocześnie, w żadnym wypadku nie próbuje powtarzać - nazwijmy to po imieniu - pobożnych schematów. Formułowane przez niego pytania, pozwalają nam odnieść wrażenie, jakby to były nasze pytania, jego poszukiwania odpowiedzi, to także nasze szukanie pewnych potwierdzeń. Czeski teolog i filozof w wywiadzie, który opublikował w przywołanym już numerze *Tygodnika Powszechnego* píše, że dla niego:

Chrześcijaństwo to kolejne reformacje: musi być ono otwarte dla wszystkich; Jezus realistycznie powiedział, że jest to stroma i wąska ścieżka, którą kroczą nieliczni<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Boniecki, *Chwiejne, czyli żywe*, [w:] „Tygodnik Powszechny” nr 28 z dnia 8 lipca 2018, s. 3.

<sup>2</sup> T. Halik, *Lubię wszystko, co robię*, [w:] „Tygodnik Powszechny” nr 28, z dnia 8 lipca 2018, s. 32–36.

Wzmiankowany powyżej – czeski myśliciel – dzięki temu, że nie obraca się tylko w mikrokosmosie kościelnym, staje się dla poszukującego współczesnego człowieka, kimś kto fascynuje i pociąga. Bardzo inspirujące są jego przemyślenia odnośnie do wizji chrześcijaństwa, w Europie, gdzie tak wielu z uczniów Jezusa, to tzw. *letni chrześcijanie*. Tymczasem, czytamy u niego:

(...) w chrześcijaństwie znalazłem swój dom także dlatego, że w nim przezuwałem możliwość ogarnięcia zarówno owej podstawowej pra-wiary, jak i określonej prawdy niewiary, możliwość poważnego potraktowania Bożego milczenia i tragicznej strony życia<sup>3</sup>.

Jakże, dla wielu ludzi szukających kontaktu z Bogiem, bardzo inspirujące może być i to jego wyznanie:

Cała moja teologia jest wielkim protestem przeciwko łatwemu chrześcijaństwu, które zadowala się zdumioną radością z powodu harmonii, rozumnego ładu i <inteligentnego planu> w przyrodzie i w historii; taką <apollińską> czy <estetyczną> wiarę uważam za powierzchowną, niechrześcijańską – a więc jednostronną<sup>4</sup>.

Jeszcze jeden cytat, z jego przemyśleń, wart jest przywołania w tym krótkim wprowadzeniu:

Chrześcijaństwo, tak jak je rozumiem, jest przede wszystkim „religią paradoksu”. Jest to wiara, w której centrum stoi krzyż i która nawet w obliczu radości ze zmartwychwstania nie zapomina o Jezusowym okrzyku, „Boże mój, czemuś Mnie opuścił”?. (...) W chrześcijaństwie intryguje mnie właśnie owa „całkowita nowość”, owe wezwanie, by otworzyć się na to, „czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć” (1 Kor 2, 9)<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> T. Halik, *Na początku było wezwanie*, [w:] „Znak” nr 671, 2011, s. 96.

<sup>4</sup> Tamże, s. 96.

<sup>5</sup> Tamże, s. 97.

Zasygnalizowanie powyżej, choćby tych kilku przemyśleń T. Hali-ka, jest już, naszym zdaniem, wystarczającym sygnałem, że warto i jemu samemu i jego poglądom, poświęcić uwagę, w zakresie zagadnienia sformułowanemu w temacie.

## DIALOGICZNOŚĆ WIARY

Pragnąc rozwinąć ową kwestię, spróbujemy najpierw zmierzyć się z terminem *wiara*, sięgając do tak ważnego dokumentu Kościoła katolickiego, jakim jest tzw. *Katechizm Kościoła Katolickiego*<sup>6</sup>.

W *Dei verbum* spotykamy następujące istotne stwierdzenie, że przez swoje Objawienie:

(...) niewidzialny Bóg w swojej wielkiej miłości przemawia do ludzi jak do przyjaciół i przestaje z nimi, by zaprosić i przyjąć ich do wspólnoty z Sobą<sup>7</sup>.

Człowiek na to zaproszenie odpowiada poprzez akt swojej wiary. W *KKK*, w par. 143, możemy przeczytać:

Przez wiarę człowiek poddaje Bogu całkowicie swój rozum i swoją wolę. Całą swoją istotą człowiek wyraża przyzwolenie Bogu Objawicielowi<sup>8</sup>.

Wiara, jak to dalej podkreśla *KKK*<sup>9</sup> jest osobowym przyłgnięciem do Boga, jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił i jest jeszcze ona aktem autentycznie ludzkim. Odwołanie się do tych, powyższych cytatów, ma na celu wydobyć fakt, że wiara posiada ludzki i osobowy charakter, ale jest również dialogiczna, gdyż to przez

---

<sup>6</sup> Jeżeli będzie zachodziła konieczność cytowania tego źródła, to posłużymy się skrótem *KKK*: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.

<sup>7</sup> Konstytucja *Dei verbum*, 2.

<sup>8</sup> *KKK*, 143, s. 49.

<sup>9</sup> *KKK* 150, s. 50–51 oraz *KKK* 154, s. 52.

nią łączą się dwa podmioty: Bóg i człowiek. Dialogiczny charakter wiary wybrzmiewa w KKK, gdy czytamy następujące słowa:

Wiara jest aktem osobowym, wolną odpowiedzią człowieka na inicjatywę Boga, który się objawia<sup>10</sup>.

Wiara jako ten fakt osobowy, wydobywa konieczność poszanowania ludzkiej wolności, jest umiejętnością słuchania, gotowością udzielenia odpowiedzi. Takie dialogiczne pojmowanie wiary jest obecne w myśli czeskiego filozofa:

*„Wiara, tak jak ją pojmuję, jest zdolnością do postrzegania rzeczywistości jako wezwania: próbą słuchania, nauką zrozumienia, gotowością do udzielenia odpowiedzi. Jestem przekonany, że to w ogóle najcenniejsza ( a równocześnie najciekawsza, najbardziej atrakcyjna ) możliwość, jaką oferuje człowieczeństwo: przeżywanie swojego życia jako dialogu, w ciągłym nasłuchiowaniu i odpowiadaniu, przeżywanie życia uważnie i odpowiedzialnie. Przypuszczam, że każdy człowiek (także ponad granicami wyznań i tradycji) jest zasadniczo zdolny do takiego sposobu życia. Jeśli mogę sobie pozwolić na odrobinę patosu, powiedziałbym, że przeżywanie swojego życia w taki sposób, realizowanie takiej możliwości, oznacza urzeczywistnienie najgłębszego sensu człowieczeństwa”<sup>11</sup>.*

---

<sup>10</sup> KKK, 166, s. 55.

<sup>11</sup> T. Halik, *Na początku było wezwanie*, s. 95. Pozwolimy sobie jeszcze, w tym miejscu, przytoczyć opowiadaną przez czeskiego teologa, chasydzką opowieść:

Rabin Pinchas postawił kiedyś swoim uczniom pytanie: „Jak można poznać chwilę, kiedy kończy się noc, a zaczyna ranek?”. „Czy to ten moment, kiedy na tyle się rozwidniło, że jesteśmy już w stanie na odległość odróżnić psa od owcy”? – zapytał jeden z uczniów. „Wcale nie” – odpowiedział rabin. „Czy jest to zatem ta chwila, w której odróżniamy już palmę daktylową od drzewa figowego?” – spytał drugi uczeń. „Także nie” – odpowiedział rabin. „To w takim razie kiedy nastaje ranek?” – pytali uczniowie. „Dzieje się to wtedy, gdy spojrzymy w twarz jakiegokolwiek człowieka i rozpoznamy w nim swojego brata i siostrę” – odpowiedział rabin Pinchas. – *Dopóki tego nie potrafimy, jest jeszcze ciągle noc*, [w:] T. Halik, *Modlitwa tego wieczoru*, „Więź” nr 565, 2005, s. 41–45.

Próbując określić – za T. Halikiem – wiarę jako *dialog*, jako niezwykły fenomen spotkania, czyli wydobywając jej *dialogiczny* charakter, warto na moment zatrzymać się na chwilę i uchwycić różnicę między terminem wiara a religia<sup>12</sup>, gdyż często następuje ich zamienne stosowanie, a z którą zamennością, on się nie zgadza. Filozof z Pragi podejmuje próbę wskazania nam na różnice pomiędzy religią a wiarą, gdy następująco pisze:

Systemy przekonań religijnych są „garderobą” wiary, odzwierciedlają gust i styl poszczególnych epok i kultur, poprzez które wiara przechodzi. Religia jest głębinową strukturą społeczeństwa i kultury; religia buduje i integruje ludzki świat – wiara przekracza mury. Religia jest środowiskiem domowym, w które człowiek rodząc się wchodzi; wiara natomiast jest sprawą wyboru, decyzji, dobrowolnej odpowiedzi na wezwanie – i udaniem się w drogę<sup>13</sup>.

T. Halik zauważa, że religia stanowi pewną obudowę dla tego, co jest istotą wiary, czyli egzystencjalną postawą człowieka wobec Boga, człowieka i świata, wyjściem na drogę, natomiast religia jest tym, co jest kształtowane przez kulturę i społeczeństwo<sup>14</sup>. Przywołajmy jego słowa:

---

<sup>12</sup> Ważna uwaga w tej kwestii zawarta jest u: J. Ratzinger, „Wydaje mi się, że pierwszorzędnym postulatem pod adresem zróżnicowanej teologii religii jest precyzyjne wyjaśnienie pojęć »wiara« i »religia«, gdyż oba są mętne i najczęściej ze sobą mylone, co uogólniane. Dlatego mówi się o »wiarach« w liczbie mnogiej i ma się na myśli wszystkie religie, mimo że pojęcie »wiara« nie występuje we wszystkich religiach, a przynajmniej nie dla wszystkich jest konstytutywne, a jeśli występuje – jest różnie rozumiane. I odwrotnie – rozszerzenie pojęcia religii jako ogólnej nazwy stosunku człowieka do Transcendencji nastąpiło dopiero w drugiej połowie czasów nowożytnych”, tenże, *Wiara – prawda – tolerancja. Chryścijaństwo a religie świata*, Kielce 2005, s. 42, cyt. za: M. Manikowski, *Dialogiczność wiary: Thomas Halik, Joseph Ratzinger i Józef Tischner*, „Logos” 2(33), 2002, s. 182.

<sup>13</sup> T. Halik, *Co nie jest chwiejne, jest nietrwałe. Labiryntem światła z wiarą i wątpliwościami*, Kraków 2004, s. 115.

<sup>14</sup> Bardzo mocno podkreśla, że trzeba umieć odróżnić wiarę od religijnych prze-

Wiara jest wolną odpowiedzią na Boże wezwanie. Religia jest sprawą tradycji, zbiorowości, komunikacji, autorytetu – wiara zakłada osobiste nawrócenie i przemiany – metanoia; ściśle mówiąc, »wiary« nie można odziedziczyć<sup>15</sup>.

Ukazując, co łączy i dzieli obie rzeczywistości, zarazem będzie wskazywał na dialogiczny charakter wiary:

Wiara w takim ujęciu nie jest zbiorem metafizycznych przekonań, ale wyraża się w naszej relacji do całej rzeczywistości. Wierzącym jestem wtedy, gdy mam do świata nie manipulacyjny, nie „monologiczny” stosunek, ale stosunek dialogiczny, który (przynajmniej podświadomie, implicite) zakłada i zawiera w sobie relację wobec horyzontu „absolutnego Ty”<sup>16</sup>.

M. Manikowski, którego artykuł<sup>17</sup> – był także znaczącą inspiracją dla naszych rozważań – zgłębiając charakter dialogiczny wiary trzech wielkich współczesnych myślicieli (T. Halik, J. Tischner, J. Ratzinger), stara się rozważyć czy można przyjąć twierdzenie, że wiara nie jest wiedzą. Pójdziemy tym jego tropem, śledząc próbę odpowiedzi, którą zaproponował filozof z Pragi, odnośnie do omawianej powyżej kwestii. Pomoże nam w poszukiwaniu odpowiedzi na zarysowane powyżej pytanie, spojrzenie na wiarę od strony negatywnej. Negatywne spojrzenie na wiarę przeważnie przybiera jej rozważanie w relacji do wiedzy. Podkreśla to zdecydowanie M. Manikowski, gdy pisze:

---

konań, tak jak miłość od emocji i nadzieję od optymizmu. Trzeba nam na nowo prze-myśleć teologię tych cnót jako dialogowego spotkania Bożej łaski z ludzką wolnością, por. T. Halik, *Europa między laickością a chrześcijaństwem*, „Więź” nr 628–629, 2011, s. 127.

<sup>15</sup> Tenże, *Wzywany czy nie wzywany bóg się tutaj zjawi. Europejskie wykłady z filozofii i dziejów chrześcijaństwa*, Kraków, 2006, s. 99.

<sup>16</sup> Tamże, s. 107.

<sup>17</sup> Por. M. Manikowski, *Dialogiczność wiary: Tomas Halik, Joseph Ratzinger i Józef Tischner*, dz. cyt., s. 183–187.

Funkcjonowanie człowieka w świecie nacechowane jest pewną dwubiegunowością – z jednej strony są obszary, w których dominuje wiedza, a wraz z nią pewność, a z drugiej strony, w wielu życiowych momentach wiedza zastępowana jest przez wiarę, dodajmy: wiarę dnia codziennego<sup>18</sup>.

T. Halik doda w tym miejscu naszych rozważań:

Przypomnijmy, że jeden z klasyków współczesnego racjonalizmu, Karl Popper, otwarcie przyznaje, że racjonalizm opiera się na wierze jako ostatniej instancji, którą on sam nazywa wyraźnie „irracjonalną wiarą w rozum”. Wielu ludzi dalekich od jakiegokolwiek religii opiera nie tylko szereg swoich przekonań, ale także zasadniczych decyzji i postaw życiowych na wynikającej z ufności wierze, a nie na czymś, co empirycznie sprawdzili czy też logicznie udowodnili<sup>19</sup>.

T. Halik bardzo mocno wydobywa – w przywołanym tekście – aspekt życiowy tego spotkania się wiedzy i wiary, a mianowicie kwestię zaufania. Nie da się w normalnym życiu funkcjonować, nie ufając wiedzy i praktycznym zdolnościom, wielu ludzi. Ta nasza obecność w świecie, jest tak mocno oparta na wzajemnym zaufaniu, na wspólnocie zaufania, także, albo tym bardziej wobec Boga. Jak zauważy Tischner z Pragi (nieraz tak jest nazywany T. Halik):

Ale zwróćmy uwagę na coś jeszcze innego: ów „Nieznany Bóg” nie jest Bogiem dalekim, przeciwnie: jest nam niewiarygodnie bliski, „w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”. Bóg jest, by tak rzec, istotną częścią świata, w którym rozgrywa się nasze życie (*Lebenswelt*). Jego nieznanomość nie wynika z Jego oddalenia, ale raczej przeciwnie; z Jego nadmiernej bliskości. Przecież najmniej znamy to, co jest nam najbliższe, najbardziej własne, najoczywistsze<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> Tenże, s.184.

<sup>19</sup> T. Halik, *Co nie jest chwiejne, jest nietrwale. Labiryntem światła z wiarą i wątpliwościami*, s. 165.

<sup>20</sup> T. Halik, *Nieznany Bóg Europy. Wykład wiedeński*, „Znak” nr 602–603, 2005,



T. Halik będzie podkreślał, że wiary nie można się nauczyć, a to dlatego, gdyż obawia się, że stałaby się ona wtedy ideologią, narzędziem do wszelkich prób zdobycia władzy – zresztą niech najlepiej przemówią w tym miejscu jego słowa:

Wiara, tak jak ją w duchu biblijnych proroków oraz wielkich mistyków i teologów chrześcijaństwa (ale także judaizmu i islamu) rozumiem, nie jest i nie może być „teizmem” ani żadnym innym „izmem”, ponieważ wtedy przerodziłaby się w swoje przeciwieństwo, w ideologię i idolatrię, pogańskie bałwochwalstwo. Walka przeciwko bałwochwalstwu jest walką przeciw zamianie symbolu na przedmiot, który wskazuje<sup>21</sup>.

Idąc więc za wywodami T. Halika, choć nie tylko jego, przychyłamy się do zdania, że wiara, od strony apofatycznej nie jest wiedzą w rozumieniu nauki ścisłej, ponieważ nie można jej się nauczyć, nie stosuje się w rozważaniach o wierze takich metod argumentowania, jak w naukach ścisłych. Wiara nie jest przedsięwzięciem określonej władzy człowieka, ale odnosi się do całego człowieka<sup>22</sup>.

Odnosząc się do tematu naszego artykułu, a więc do kwestii *dialogiczności wiary*, pragniemy zasygnalizować fakt, że wiara odsłania się nam również, jako proces zawierzenia. Praski filozof przywołuje postaci biblijne, czyli Adama i Abrahama i postać z mitologii greckiej – legendarnego Odyseusza. Chcąc zmierzyć się z perspektywą *dialogiczności wiary*, to według niego, przemyśleć człowieczą postawę, a w sposób szczególny, przywołanych biblijnych postaci. Abraham, to ten, który naprawia decyzję Adama, bowiem gdy podło, ze strony Boga pytanie do niego: *Adamie, gdzie jesteś?*: Adam decyduje się odpowiedzieć Bogu, ale

---

s. 78.

<sup>21</sup> T. Halik, *Drzewo ma jeszcze nadzieję. Kryzys jako szansa*, Kraków, 2010, s. 161, cyt. za M. Manikowski, *Dialogiczność wiary: Thomas Halik, Joseph Ratzinger i Józef Tischner*, dz. cyt., s. 186.

<sup>22</sup> M. Manikowski, *Dialogiczność wiary: Thomas Halik, Joseph Ratzinger i Józef Tischner*, dz. cyt., s. 187.

zarazem i przed Nim ucieka. Jakże inaczej postępuje Abraham, on staje w gotowości wobec Boga i zdobędzie się na stwierdzenie: „*Oto jestem!*”. Tak oto, zdaniem J. Tischnera (T. Halik bardzo otwarty na myślowe inspiracje krakowskiego filozofa): odsłaniają się dwie ważne cechy wiary. Jedną z nich, jest wybór Boży wobec człowieka i skierowane do niego słowo. Wiara zaczyna się od zawołania, pytania ze strony Boga, ale tymczasem, ze strony człowieka, to Boże wołanie, wywołuje ludzką odpowiedź<sup>23</sup>. Powyższe zestawienie pochodzi, jak to zauważyliśmy z koncepcji J. Tischnera. Zmagając się z podobnymi rozważaniami, T. Halik, zestawi dwie postacie: Abrahama i Odyseusza, pisząc:

Wiara oznacza wyjście skądś, „wyruszenie w drogę”. „Abram uwierzył Panu i udał się w drogę, chociaż nie wiedział, dokąd idzie”. Emanuel Lèvinas wymienia dwa różne paradygmaty drogi życiowej, leżące u podstaw zachodniej kultury; historię Odyseusza, który po swoich przygodach powraca do rodzinnej Itaki, i Abrahama, który wyrusza w drogę i wie, że już nigdy nie powróci<sup>24</sup>.

To trochę szokujące nas zestawienie, tych dwóch postaci, ma nam, zdaniem czeskiego profesora, ukazać najważniejsze przesłanie wiary. Zdaniem T. Halika, Odyseusz wyruszając pod Troję, po wielu latach, jednak do Itaki wraca, do tego co jest mu, tak dobrze znane. Przeciwnie w sytuacji Abrahama, który wyrusza z ziemi dobrze mu znanej, z znanego domu i rozpoczynając wędrówkę – idzie w nieznane. Wiara w ludzkim życiu jest udaniem się na spotkanie z Tajemnicą, na którą przed wiekami zdobył się również Abraham. Pozwoli napisać sobie T. Halik:

Bóg, w którym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jest niewyczerpanie tajemną rzeczywistością, przepełnioną znaczeniami, podobnie jak samo życie; próby wciśnięcia Go w racjonalne systemy, przystrzyżone

---

<sup>23</sup> Por. J. Tischner, *Wiara ze słuchania. Kazania starsządeckie 1980–1992*, Kraków 2009, s. 132.

<sup>24</sup> T. Halik, *Co nie jest chwiejne, jest nietrwałe. Labiryntem światła z wiarą i wątpliwościami*, dz. cyt., s. 114.

na miarę ograniczonej pojemności naszego ludzkiego rozumu i naszego doświadczenia, są z góry skazane na niepowodzenie. Możemy Go ujrzyć i zrozumieć (jakkolwiek „tylko częściowo”) właśnie jedynie w zwierciadle wydarzeń, które mają – podobnie jak nasze sny – charakter paradoksalny (a więc często szokujący)<sup>25</sup>.

Wiara właśnie poprzez proces nieustannego poszukiwania, staje się drogą, w którą człowiek winien angażować całego siebie, to zarazem zaakceptowanie faktu, że staje się człowiek wybranym i akceptuje to wybranie. Dlatego tak mocno filozof z Pragi podkreśla, że wiara na tym świecie ma charakter dialogiczny i jest nigdy nie kończąca się drogą<sup>26</sup>. Niezwykle ważna jest także i ta uwaga T. Halika, który stwierdza, że to nasze człowiecze wędrowanie w tym świecie ku *Nieznanemu*, jakże często, jest dotknięte różnymi wątpliwościami. To takie znane mam wszystkim powiedzenie, że fenomen wiary rodzi też, owe wątpliwości, gdyż, zdaniem czeskiego myśliciela wiara jest mocno powiązana z wolnością:

Bóg pozostawił przestrzeń dla wątpliwości, żeby wiara nie utraciła godności wolnego aktu i odważnego wejścia w Królestwo Tajemnicy<sup>27</sup>.

Muszą chrześcijanie zwracać znaczną uwagę na fakt, który zdaniem tegoż myśliciela, jest bardzo oczywisty, że Bóg nie jest ograniczony naszymi przyzwyczajeniami, oczekiwaniami. Bóg, jak to on mocno podkreśla, przychodzi również w *inności*, w *różności*. Dodatkowo w historii ludzkiego życia występują momenty, w których występuje nasze zderzenie z ukryciem się Boga, Jego milczeniem. Jednak w żadnym wypadku – co zdecydowanie podkreśla T. Halik – milczenie Boga nie oznacza zerwania komunikacji z człowiekiem, wręcz przeciwnie, może

---

<sup>25</sup> T. Halik, *Nieznany Bóg Europy. Wykład wiedeński*, s. 79.

<sup>26</sup> Por. T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*, Kraków 2009, s. 23, por. również: T. Halik, *Chrześcijanie – sól Europy?*, „Więź” nr 643–644, s. 15.

<sup>27</sup> T. Halik, *Drzewo ma jeszcze nadzieję. Kryzys jako szansa*, dz. cyt., s. 192.

to oznaczać, że milczenie Boga jest komunikacją, która posiadać może wiele znaczeń i interpretacji<sup>28</sup>.

Jakże trafne wydają się i te jego sugestie, że dla przyszłości Kościoła, oprócz duszpasterskiej troski o chrześcijan zadomowionych, pojawia się potrzeba asystowania poszukującym, wątpiącym, tym który nieraz stoją w przedsionku kościoła, do których nie powinni wierzący w Chrystusa podchodzić z wyższością, ale poprzez proces dialogu, być otwarci na wzajemne uczenie się siebie. Przekonany jest, że chrześcijanie, od tych poszukujących mogą się nauczyć i to wiele, jak żyć wiarą, która stale jest właściwie otwartą drogą<sup>29</sup>.

Chrześcijaństwo, to zdaniem tegoż filozofa, jest przede wszystkim zaproszeniem, a nie tajemniczym, trochę ezoterycznym klubem i do tego jeszcze przeznaczonym tylko dla wtajemniczonych<sup>30</sup>.

Mimo wątpliwości, które na drodze wiary nieraz się budzą, to jednak nie powinna w nas umierać pewność zaufania, jakie pokładamy w Bogu, kierując się aktem wolnej decyzji. Dlatego praski filozof pozwoli sobie wypowiedzieć następujące słowa:

Być wierzącym nie oznacza odrzucić na zawsze brzmień palących pytań. Czasami znaczy to wziąć na siebie krzyż wątpliwości i – idąc z nim – wiernie naśladować Chrystusa. Siła wiary nie polega na „niezachwiałym” przekonaniu, ale na tym, czy potrafimy udźwignąć również wahania, niejasności, znieść ciężar tajemnicy – a przy tym zachować wierność i nadzieję<sup>31</sup>.

W koncepcji T. Halika, dialogiczność wiary niejako domaga się zgody na jej otwartość, gotowość zmagania się z pytaniami oraz otwartość na nadzieję znalezienia odpowiedzi i otwartość na *Tajemnicę*, do której

---

<sup>28</sup> T. Halik, *Popołudnie chrześcijaństw*, „Więź” nr 652, s. 33–34.

<sup>29</sup> T. Halik, *Duszpasterska trzecia droga*, „Więź” nr 662, 2015, s. 156.

<sup>30</sup> Por. T. Halik, *Chrześcijanie – sól Europy?*, dz. cyt., s. 12.

<sup>31</sup> T. Halik, *Dotknij ran. Duchowość nieobojętności*, Kraków 2010, s. 22 i 24.

dążymy<sup>32</sup>. Dzisiaj wielu z ludzi, naigrawa się z poszukiwania Boga, ponieważ sami znajdują się w sytuacji tych, którzy już dawno zrezygnowali z Jego poszukiwania<sup>33</sup>. Dialogiczność wiary, to przyjęcie, że jest to skierowane do nas Boże słowo, gdyż to ono prowadzi nas do *relacyjności w wierze*<sup>34</sup>. Relacyjny charakter wiary wydobywa fakt indywidualności aktu wiary, indywidualności odpowiedzi człowieka na skierowane do człowieka boże słowo. Ktoś kieruje do mnie słowo i to ode mnie oczekuje odpowiedzi, a więc nikt za mnie nie może na nie odpowiedzieć. Bóg, gdyż to On, a nie tylko człowiek, jest tu głównym podmiotem, pragnie mojej odpowiedzi. Pada pytanie: *Czy wierzysz?* i powinna przyjść moja odpowiedź: *Ja wierzę*.

W ramach naszych rozważań nad kwestią *dialogiczności wiary* trzeba dotknąć, choć w bardzo wąskim aspekcie, bardzo bogatego w różne aspekty, terminu *osoba*. Tutaj, od razu warto przywołać tradycję patrystyczną, w której próbowano spojrzeć na ten termin, właśnie pod kątem relacji, wskazania, że dla człowieka istotne jest postrzeganie siebie, jako *bycie stworzonym na obraz Boga*. Osoba ludzka jest takim bytem, który wychodzi poza specyficzne cechy ludzkie – *osoba ludzka*:

(...) „tworzy się” niejako na przecięciu bycia-w-sobie i bycia-dla-innych. A to podkreśla dynamiczny charakter osoby<sup>35</sup>.

Odwołując się do tej patrystycznej tradycji, T. Halik będzie pisał:

---

<sup>32</sup> Por. M. Manikowski, *Dialogiczność wiary: Thomas Halik, Joseph Ratzinger i Józef Tischner*, dz. cyt., s. 192.

<sup>33</sup> Por. T. Halik, *Nieznany Bóg Europy. Wykład wiedeński*, s. 81.

<sup>34</sup> Por. B. Welte, *Czym jest wiara? Rozważania o filozofii religii*, Warszawa 2000, s. 11. Zobacz także J. Tischner, *Filozofia dramatu. Wprowadzenie*, Kraków 1998, s. 101–104.

<sup>35</sup> M. Manikowski, *Dialogiczność wiary: Thomas Halik, Joseph Ratzinger i Józef Tischner*, dz. cyt., s. 197.

(...) człowiek jest człowiekiem w takiej mierze, w jakiej jest człowiekiem z innymi i dla innych<sup>36</sup>.

Patrząc od strony namysłu filozoficznego, człowiek istnieje więc jako byt osobowy, w którym istnieje natura ludzka. Charakter ludzkiej osoby osłania się w relacji do innych. Człowiek to byt, który jest bytem dla drugiego<sup>37</sup>. Człowiek postrzegając siebie jako osobę, zarazem uświadamia sobie, że jest bytem dialogicznym, zawsze skierowanym do drugiego. Każdy z nas nie potrafi istnieć w tym świecie, jak tylko, jako byt skierowany ku drugim. Według T. Halika, każdy z nas otrzymuje określone dary od Boga, można powiedzieć, że to On sprawia występowanie różnic między nami i pragnie, aby każdy z ludzi owe różnice zaakceptował, to że mój bliźni posiada coś, czego ja nie mam. Potrzebuję w swoim życiu innych, Powinna rodzić się we mnie świadomość, jak bardzo od innych zależę. J. Ratzinger / który dla T. Halika jest niezwykle ważnym autorytetem/ wyrazi to następującymi słowami:

Relacja z Bogiem jest zarazem relacją ludzką; opiera się na wspólnocie osób, co więcej, wspólna relacja z Bogiem umożliwia głębszą komunikację między ludźmi, która wykracza poza to, co korzystne i dotyka centrum osoby<sup>38</sup>.

Tworzona w ten sposób relacja z Bogiem, dla relacji z innymi ludźmi, staje się relacją konstytutywną. Nie będzie żadną przesadą stwierdzenie, że tworzy się między nami, ludźmi wspólnota wiary, pewna wspólna przestrzeń, i tak naprawdę wtedy, znajdujemy swoje miejsce w świecie, bowiem spotykając Boga i drugiego człowieka, odnajdujemy swoje miejsce w tym niezwykle skomplikowanym życiu. Wspólnota wzbogaca każdego z nas, ale i ja zarazem także nią, sobą ubogacam. Proces wzajemnego wzbogacania zakłada jeszcze jeden warunek – istnieje

---

<sup>36</sup> T. Halik, *Dotknij ran. Duchowość nieobojętności*, dz. cyt., s. 193.

<sup>37</sup> Por. T. Tischner, *Filozofia dramatu*, dz. cyt., s. 107.

<sup>38</sup> J. Ratzinger, *Patrzeć na Chrystusa*, Kraków, s. 28

ciągła konieczność – stałego wybierania. Nieustanne wybieranie jest istotnym fundamentem wiary, bowiem to dzięki niemu, wiara zyskuje swoją *dynamiczność*<sup>39</sup>. Natomiast wiara martwa, nie ożywia człowieka, nie ożywia wspólnoty, dlatego celna uwaga czeskiego filozofa:

Wiary oczywiście nie gubimy jak portmonetki; tylko pewnego dnia ze zdziwieniem stwierdzamy, że nasza wiara już dawno nie ma praktycznie żadnego wpływu na nasze życie i że nasza pobożność stopniowo i niepostrzeżenie uschła jak niepodlewany cyklamen w doniczce za oknem<sup>40</sup>.

Znane, wszystkim zajmujących się życiem duchowym człowieka, doświadczenie, że wiara nie będąca stale procesem wybierania, ciągłym opowiadaniem się za Bogiem i słuchaniem Jego wezwań, będzie w swej *dialogiczności* zamierała.

## ZAKOŃCZENIE

T. Halik bardzo mocno, w licznych publikacjach, wystąpieniach, zwraca uwagę na *dialogiczny charakter wiary* i jej – w tej formie obecności – w życiu współczesnym, albowiem obawia się, że jeszcze nie tak dawno, człowiek szukał pociechy w wierze w zaświaty, w Boga, a teraz współczesna kultura szuka swej pociechy, nie w Bogu, ale w świecie doczesnym. Problemem europejskiego społeczeństwa, nie jest tyle fakt, że staje się coraz bardziej świeckie, ale że tak mocno zaczyna wierzyć w świeckość.

---

<sup>39</sup> Por. J. Tischner, *Wiara ze słuchania. Kazania starsądeckie 1980–1990*, dz. cyt., s. 131.

<sup>40</sup> T. Halik, *Drzewo ma jeszcze nadzieję*, dz. cyt. s. 81.

## BIBLIOGRAFIA

- Boniecki A., *Chwiejne, czyli żywe*, „Tygodnik Powszechny” nr 28 z dnia 8 lipca 2018, s. 3.
- Halik T., *Chrześcijanie – sól Europy?*, „Więź” nr 643–644, s. 10–16.
- Halik T., *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*, Kraków 2009.
- Halik T., *Co nie jest chwiejne, jest nietrwale. Labiryntem światła z wiarą i wątpliwościami*, Kraków 2004.
- Halik T., *Drzewo ma jeszcze nadzieję. Kryzys jako szansa*, Kraków 2010.
- Halik T., *Europa między laickością a chrześcijaństwem*, „Więź” nr 628–629, 2011, s. 125–132.
- Halik T., *Modlitwa tego wieczoru*, „Więź” nr 565, 2005, s. 41–45.
- Halik T., *Na początku było wezwanie*, „Znak” nr 671, 2011, s. 94–96.
- Halik T., *Nieznany Bóg Europy. Wykład wiedeński*, „Znak” nr 602–603, 2005, s. 73–88.
- Halik T., *Popołudnie chrześcijaństw*, „Więź” nr 652, s. 33–38.
- Halik T., *Lubię wszystko, co robię*, [w:] „Tygodnik Powszechny” nr 28, z dnia 8 lipca 2011, s. 32–36.
- Halik T., *Wzywany czy nie wzywany bóg się tutaj zjawi. Europejskie wykłady z filozofii i dziejów chrześcijaństwa*, Kraków 2006.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.
- Manikowski M., *Dialogiczność wiary: Tomas Halik, Joseph Ratzinger i Józef Tischner*, „Logos” 2(33), 2002, s. 179–201.
- Tischner J., *Filozofia dramatu, Wprowadzenie*, Kraków 2006.
- Tischner J., *Wiara ze słuchania. Kazania starosądeckie 1980–1990*, Kraków 2009.
- Ratzinger J., *Patrząc na Chrystusa*, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2005.
- Welte B., *Czym jest wiara? Rozważania o filozofii religii*, Warszawa 2000.